

DZIENNIK ŚLĄSKI

Wydawnictwo „Katolika“.

Kosztuje na pocztę kwartalnie 1 m. 60 fen., z odnośzeniem przez listonosza 2 m. (Zeitungspreisliste t 14); u agentów i kolporterów z odnośz. do domu 1 m. 90 fen., na miesiąc 65 fen., na tydzień 15 fen.

Telefon Nr. 1020

Redakcyja i ekspedycyja znajdują się w Bytomiu przy ulicy Równoległej (Parallelstrasse) nr. 13. — Od ogłoszeń za 6-cio tamowy wiersz 15 fen., od reklamy wiersz 40 fen.

Przy sądowym dochodzeniu naszych pretensyj za ogłoszenia przy konkursach, akordach i t. d. wszelkie raty upadają.

Rok VIII.

Bytom G.-S., piątek 31-go marca 1905.

Nr. 75.

Zjazd górników z Prus w Berlinie.

Według gazet berlińskich przybył na narady także górnik p. Lzydor Dziuronia, który jest wiceprezesem niemieckiego towarzystwa katolickich robotników w Bytomiu. To stowarzyszenie należy do berlińskiego „Verbandu“. Ponieważ ani ten „Verband“ ani niemieckie towarzystwo katolickich robotników w Bytomiu zaproszenia na zjazd nie otrzymało, dla tego odzywały się głosy, żeby pana Dziuronia na zjazd nie dopuścić. Wtedy p. Dz. się tłumaczył, że on nie zastępuje (czy nawet nie należy) do berlińskiego „Verbandu“. Wskutek tego z jego oświadczenia wolno było p. Dz. pozostać na sali.

Co na to wypieranie się berlińskiego „Verbandu“ jednak powie prezes, zarząd i członkowie towarzystwa i berliński „Verband“?

W środę przed południem odbyły się narady nad długością szychty i nadszychdami. Zgodzono się w końcu na to, że wszędzie ma zostać szychta skróconą, a nie tylko po „ciepłych“ kopalniach. Pobocznych szycht nie ma być wolno robić, ani nie więcej niż jedna nadszychta w tygodniu.

O wydziałach robotniczych

mówił delegat Effert. Według życzeń górników muszą wydziały się składać co najmniej z 5 lub 6 członków; po większych kopalniach powinny do wydziału należeć co najmniej jeden z pod każdego sztygara; wydziały powinny być już po kopalniach z 20 robotnikami. Wybory wydziału powinny się odbywać na kartki i bezpośrednio (to jest bez wamianów), jak przy wyborach do parlamentu. Nie ci wszyscy mają być wybrani, na których najczęściej głosów padnie, lecz każda partya ma otrzymać tyle mężów zaufania, ile według głosów na nią przypadnie.

Wydział ma mieć więcej praw, mianowicie ma się zajmować sprawami zarobkowymi, ma ustanawiać wraz z pracodawcami tak zwany „przeciętny dzienny zarobek“, ma być przy zawarciu dyngu, ma bronić robotników przed górniczym sądem procedurowym — tak samo przedstawiciele organizacji — ma mieć więcej wpływu przy spisaniu porządku roboczego itd. Język polski powinien już conajmniej na Ślązku dopuszczony zostać do narad na posiedzeniach wydziałów. Wszelkie życzenia, wnioski i zażalenia mają zostać spisane w książkę, a zarząd kopalni ma regulaminie piśmienne sprawozdanie złożyć, o ile się zgodził na żądania, dla czego się nie zgodził i t. d. Można by założyć osobne izby górnicze.

O kontroli kopalń

mówił delegat Kühne. Pracodawcy nie chcą kontrolerów z pomiędzy robotników, ale kontrola jest potrzebna, aby nie było tyle nieszczęść. W Anglii kontrolują robotnicy kopalnie, więc jest tam lepiej, niż w Prusiech.

Bardzo wielu mówców zabierało głos, pomiędzy nimi kilkakrotnie poseł p. Królik, który objaśniał stosunki na Górnym Ślązku. Wnioski oddano do komisji.

Groźby wobec ruchu polskiego.

Podczas obrad parlamentu niemieckiego nad wydatkami wojskowymi w ubiegły piątek, chciał polski poseł dr. Witold Skarżyński odpowiedzieć na zaczepki posła konserwatywnego Gersdorffa z dnia poprzedniego. Poseł ten powiedział w czwartek, 23 marca r. b., według stenograficznych zapisków, te słowa:

„Mości panowie z polskiej frakcyi, przestrzegam was, żebyście nas nie prowokowali. (Oklaski na prawicy). W ten sposób nie popieracie pokoju między niemieczyzną a polskością. którego ja naj-

więcej pragnę. Mości panowie Polacy, tak postępując, utwierdzacie w nas przekonanie, że pruska i niemiecka matka wykarmiła własną pierśią i wypielegnowała żmiję, która z wdzięczności matkę kąsa. (Oklaski burzliwe na prawicy.) Mości panowie Polacy, strzeżcie się przed furją germańską, która kiedyś owej żmij zetrze głowę, tak że jej dech zamrze (dass ihr Hören und Sehen vergeht).“

Groźbę tę zacieklego Niemca prawica oklaskiwała a lewica śmiała się z groźby.

Posłowi Skarżyńskiemu prezydent parlamentu w piątek nie pozwolił odpowiedzieć. Wskutek tego zapowiedział p. poseł Skarżyński odpowiedzieć na później, podczas trzeciego czytania etatu.

Wiedeński „Neues Wiener Journal“ dowiadyuje się z Berlina, że postanowiono rozpocząć nowe prześladowania narodowości polskiej. Zapowiedź tworzy artykuł wstępny „Köln. Ztg.“, zaczynający się od słów:

„Niech wąż polski uważa, aby Niemiec nie zdeptał mu głowy.“

O tych zamiarach zawiadomiony austriacki cesarz Franciszek Józef, upoważnił sam posła w Berlinie, Schögenyi'ego Maricha do oświadczenia rządowi pruskiemu, że gdyby dotychczasowy system antypolski był spotęgowany, Austro-Węgry będą musiały oprzeć swój stosunek do Niemiec na innej podstawie.

Nie wiadomo, czy to ma znaczyć, iż Austria nie popierałaby Niemiec, jeżeli hakatyści będą prześladowali jeszcze więcej ruch polski.

Walne zebranie związku „Sokołów“.

W dalszym ciągu obrad (w Poznaniu) zmarłych uczczono przez powstanie. Zmarły druh Ignacy Andrzejewski w Poznaniu zapisał „Związkowi“ 10 000 marek. — Przyjęto wniosek prezesa Chrzanowskiego, aby towarzystwa sokole zajmowały się szerzeniem oświaty narodowej. Mianowicie mają to czynić te gniazda, które nie mogą ćwiczyć.

Będzie to polityka, ale nie ma rady, gdyż władza i tak uważa „Sokołów“ za polityczne stowarzyszenie, więc to zmusza „Sokół“ do uprawiania polityki.

Do wydziału wybrano dr. Michalskiego z Poznania.

Przy tej sposobności warto zaznaczyć za „Dzien. Kuj.“, że w r. 1867 powstał za staraniem adwokata Klemensa Zukotyńskiego „Sokół“ we Lwowie, a minęło lat 19, jak „Sokół“ polski powstał w Prusiech i to w stolicy czarnoziemnych „Kujaw“. Dnia 10 grudnia 1884 roku założono za staraniem obecnego prezesa p. M. Gruszczyńskiego na zebraniu w Inowrocławiu pierwszego „Sokoła“ w zaborze pruskim pod przewodnictwem pierwszego przewodniczącego, żyjącego jeszcze mistrza tokarskiego p. Józefa Szalkowskiego. W roku 1893 na Zlocie ogólnym związano „Związek Sokolów Polskich“, którego pierwszym prezesem obrano posła kujawskiego p. dr. Krzymińskiego w Inowrocławiu.

Car a Królestwo Polskie.

Cesarz Mikołaj wydał do generał-gubernatora warszawskiego orędzie, w którym podnosi, że po wznowieniu życia obywatelskiego w kraju Przywiślańskim w ostatnich 40 latach, wystąpił na jaw szereg potrzeb, którym rząd obecnie zamierza poświęcić szczególną uwagę. Usiłowania wrogów porządku prawnego i wywołane przez nich rozruchy, stanęły na przeszkodzie spokojnemu rozważeniu tych potrzeb. Równocześnie niektóre grupy społeczeństwa polskiego podniosły nadmierne żądania co do granic używania języka państwowego, który w całym państwie musi być zastrzeżony. odpowiednio do wyso-

kiego znaczenia, jednakowoż bez zbytecznego i nie sprawiedliwego ukrócenia języków miejscowych.

Odpowiednio do tego poleca car generał-gubernatorowi warszawskiemu, aby „uśmierzając w legalny lecz silny sposób sztucznie wywołane rozruchy, przystąpił do wypracowania reform, ulepszeń, które są konieczne dla rozwoju obszaru, nierozdzielnie złączonego z innymi częściami państwa rosyjskiego.“

Grono powszechnie znanych obywateli wystąpi z odezwą, potępiającą obecny system szkolny, ale zarazem i strejk szkolny, a powołującą młodzież do powrotu do szkoły, żeby przeskodzić próżniactwu młodzieży.

Żądanie natychmiastowej zmiany systemu szkolnego, wielu już dla tego uważa za niemożliwe, że nie ma dostatecznych nauczycieli.

Tak donosi „Dziennik Poznański“.

Generał-gubernator Maksymowicz wyraził życzenie, aby jak najszersze koła ludności zwracały się do niego osobiście z życzeniami i potrzebami.

Stosunki w Rosyi.

Do Carskiego Sioła

sprowadzono dwa pułki kozaków z nad rzeki Don.

Pałac carski w Liwadyi

położony na Krymie, został podobno spalony przez tłum ludzi rozgoryczonych.

W Liwlandyi

został ogłoszony stan oblężenia, co znaczy, że wojsko rządzi.

Niepokoje, panujące od kilku dni wśród ludności w okręgu Goldingen, rozszerzyły się na okoliczne okręgi. Robotnicy wiejscy postawili żądania i rozpoczęli strejk. W kilku miejscowościach przyszło do zaburzenia spokoju. Wysłano tam wojsko.

Wojna rosyjsko-japońska.

General Liulewicz

stara się przedewszystkiem o to, aby Japończycy go nie otoczyli. Chunchuzów i chińskich żołnierzy pod komendą Japończyków ma już około 60 tys. walczyć przeciw Rosyanom. Pomiędzy temi, którzy napadają Rosyan z tyłu, znajduje się wiele Mongołów. Japończycy zakładają magazyny żywności i amunicyj w drodze z Simminting do Cocykaru i Chailaru.

Do Niuczwanu

przybyło 22 okrętów z żywnością dla Japończyków. Zapasy te ładują na mniejsze statki, które płyną po rzece Liao ku polu walki.

Kolej syberyjska

więcejby się przydała podczas wojny, gdyby miała dwie pary szyn. Wtedy o wiele więcej pociągów mogłoby po niej jeździć. Minister Chiłkow chciał położyć drugą parę szyn, ale do tego obecnie ani pieniędzy, ani czasu nie ma.

Władywostok.

Berliński „Lokal-Anzeiger“ donosi z Petersburga, że liczą się tam z utratą Władywostoku, który od 41 lat pozostaje w posiadaniu Rosyan. Jego utrata byłaby dla Rosyan bardzo wielkiem nieszczęściem.

Car ma być teraz skłonniejszym do pokoju niż poprzednio.

W północnej Mandżuryi.

„Nowoje Wremja“ donosi, że dla tego Japończycy idą na Kiryn i Nynguta, aby się połączyć z armią japońską, która została wysłana przeciw Władywostokowi.

Z Guntulinu donoszą z 27-go b. m., że oddzia-

Kozacki podjął daleki podjazd o 50 wiorst na południe od tylnych straży rosyjskich. Kozacy ci nie spotkali nigdzie Japończyków, co wywołało wśród Rosyan zaniepokojenie. Mianowicie przypuszczają oni, że Japończycy umyślnie zatrzymali swe centrum, aby tymczasem swemi skrzydłami okrążyć Rosyan.

Flota Roźdiestwienskigo.

Listy z Madagaskaru donoszą, że Roźdiestwienski postępuje wobec swych oficerów z niezwykłą surowością, wskutek czego na wszystkich okrętach panuje wzorowy porządek. Trzej oficerowie otrzymali uwolnienie ze służby z utratą penyi i prawa noszenia mundurów tylko dla tego, że z przybyciem z lądu na okręt spóźnili się o kilka minut.

Sejm pruski.

Do izby posłów przyniósł we wtorek nacjonaliberał Hilbeck wielki czarny kamień, który mu przesłał zarząd kopalni Achenbach w Nadrenii. Ten kamień znajdował się w wózku, który był nieczysto naładowany, bo pomiędzy węglem miał 88 kilogramów = 176 funtów kamieni. Hilbeck złożył ten kamień na stole sejmu, aby posłowie mogli osądzić, czy to górnicy nie widzą tak wielkich kamieni przy ładowaniu.

Szkoda, że górnicy z tego przodku nie mogą zaprosić posłów do kopalni, aby ci się przekonali, jakie są pokłady węgla, jaki col i zarobek, a przede wszystkim, czy jest w przodku światło elektryczne, tak że widać każdy kamień.

Hilbeck sam przyznał, że związek pracodawców westfalskich nie dotrzymał przyrzeczenia z roku 1889, bo wtedy już przyrzekł 8-godzinną szychę.

W środę oddano nowe prawo względem opuszczania kopalń komisji z 28 posłów się składającej. Następnie przedłożył minister kolei p. Buddę wniosek o wybudowanie 738 kilometrów kolei pobocznych za 148 mil. mk.

W izbie panów nadburmistrz Bender z Wrocławia żądał lepszego połączenia kolejowego z Polską i Czechami. Minister oświadczył, że czyni, co może.

Z Berlina.

Cesarz Wilhelm II zabawił w Lizbonie kilka dni jako gość króla portugalskiego. Odwiedził teatr, stowarzyszenie geograficzne itd. Angielskie i francuskie gazety ostro piszą o podróży cesarza do Tangeru w Marokko.

W potyczkach pod Kosis i Geibanes w Afryce dnia 10 i 11 marca br. Niemcy stracili 11 poległych, 10 ciężko a 11 lekko rannych. Murzyni dobrze strzelali.

Pastor Behrmann z Hamonia (Hamburgu) ogłasza, że cesarz Wilhelm II kilkakrotnie powtórzył słowo o tem, że zwycięstwo (w walce protestantów z ultramontanizmem) odniesie ten kościół,

BABUNIA.

Żołony Niemców. Tłóm. z czeskiego Paweł Rybok.

(29)

(Ciąg dalszy).

Dzieci także na nie krzyczały a Janek rzucił nawet kamieniem, który atoli celu chybił i wpadł w wodę. Psy, nauczone i z wody aportować, zrozumiały, że dzieci chcą się z nimi bawić; skoczyły więc w okamgnieniu do wody i czempredzej wracając, biegały wesoło wokoło dzieci, które wszczęły krzyk, ukrywając się przed natrętami za Babunię. Staruszka nie wiedziała, co zrobić.

— Pobiegnę do domu po Elżbietę, — zawołała Baśka.

— Nie! Nie wracaj! Bobyśmy miały nieszczęście w drodze — zawołała Babunia.

Wtem nadszedł szczęśliwie młynarz i psy odpędził.

— Dokąd się wybieracie, wszyscy tak świątecznie ubrani? Czy na wesele, na kiermasz? — zapytał pan ojciec, obracając tabakierkę w palcach.

— Ani tam, ani sam! panie ojciec; idziemy do zamku! — odpowiedziała Babunia.

— Ho, ho! do zamku, to nie byleco! A po co? — dziwował się pan ojciec.

— Księżna pani nas zaprosiła! — zawołały dzieci, poczem Babunia skwapliwie panu ojcu o spotkaniu się z księżną w altance opowiadała.

— Tak! trzeba się umieć wziąć! — rzekł pan ojciec, zażywając tabaki. — Idźcie z Bogiem!

— Adelko! opowiedz mi potem, coś tam widziała. A ty, Janku, co też opowiedz, gdy cię księżna zapyta, gdzie pinkawa nosem siada? Będziesz wiedział? Co?

— Wszak o to pytać nie będzie! — odpowiedział Janek i pobiegł naprzód; unikając tym sposobem dalszych zaczepek pana ojca.

który będzie najlepszą owoce religijne i moralne wydawał. Ponieważ cesarz powdziłał to kilkakrotnie, dla tego pastor Behrmann to ogłosił.

Nowinki.

Życie Polaków w Ameryce

zaznaczyło się w ubiegłym roku kilku zjazdami stowarzyszeń polskich. Ogółem odbyło się osiem takich zjazdów, a mianowicie: zjazd „Unii polskiej“ w Pittsburgu w stanie Pensylwanii (3000 członków), zjazd „Związku Polaków“ w Cleveland w stanie Ohio (3000 członków), zjazd „Związku Polek“ w Chicago (3000 członków), zjazd „Zjednoczenia Matki Boskiej Częstochowskiej“ w Chicago (1000 członków), zjazd „Stowarzyszenia Polaków w Ameryce“ w Detroit w stanie Michigan (2000 członków), zjazd „Związku śpiewaków“ w Chicago (1000 członków) i wreszcie trzeci kongres polsko-katolicki w Pittsburgu.

Nieszczęśliwy wypadek

zdarzył się we wtorek rano w Berlinie około nowo-budującego się domu przy ulicy Hohenfriedberg. Z rusztowania budowli spadła skrzynia z cementem na stojących u dołu budowniczego Wunderlicha i żonę ksiązkowego Schenka. Schenkowa została zranioną w głowę i zmarła wkrótce skutkiem tego w lazarecie; budowniczy ma ciężko stłuczone ramię. Winnym nieszczęścia jest jeden z robotników, który nieostroźnie spuszczał skrzynię na dół.

Wielki niepokój

budzi zaginięcie okrętu „Kwebek“, który już przed tygodniem przybyć miał do Nowego Jorku, a dotąd tam nie stanął. Na okręcie znajdowało się 500 podróżnych i 50 osób załogi.

Sędziwy wiek.

W wiosce portugalskiej Alla zmarła w tych dniach kobieta, licząca 117 lat. Nieboszczka była trzy razy zamężna, żyła z każdym mężem długi szereg lat i pozostawiła liczne potomstwo. Do ostatniej niemal chwili życia zachowała przytomność umysłu i siły fizyczne. Odbywała długie przechadzki i robiła pończochy. Zmarła nie była jednak najstarszym człowiekiem w Portugalii; w Coimbrze bowiem żyje dotychczas człowiek, liczący 124 lat życia.

Zamach na pociąg

na szczęście nieudany, popełniono pod miastem Budweis w Austrii. Jakiś chłopiec 15-letni położył na torze ciężką szynę żelazną w chwili, gdy miał jechać pociąg wiozący 30 000 naboji. Szczęściem maszynista zdołał zatrzymać pociąg, inaczej byłoby mogło stać się wielkie nieszczęście.

Ospa wybucha

pomiędzy robotnikami Włochami, którzy zatrudnieni są przy budowie kolei w powiecie Saarbrücken. Szesnastu chorych na tę chorobę zaraźliwą umieszczono w barakach, których żandarmi strzegą dniami i nocą, aby zaraza dalej się nie szerzyła.

Pan ojciec żegnając się, zmrużył oko, wykrzywił usta i poszedł ku tamie.

Koło karczmy bawiły się dzieci Kudrny, robiły młynki. Celinka piastowała najmłodsze dziecko.

— Co tu robicie? — zapytała Baśka.

— Nic! — odpowiedziały dzieci, spoglądając na wystrojonych rowienników.

— A, widzicie? My idziemy do zamku! — rozpoczął Janek.

— Hm! wielkie rzeczy! — odezwał się pogardliwie Wawrzynek.

— Zobaczmy tam papugę, — dodał Wilemek.

— Gdy dorosnę, także ją zobaczę! Ojciec powiedział, że pójdę w świat! — odpowiedział obojętnie Wawrzynek.

Lecz Wacław i Celinka rzekły:

— Gdybyśmy się też tam przypatrzeć mogli!

— Nie żałujcie! — pocieszał Janek. — Opo-wiem wam wszystko, jak tam było i jeszcze wam co przyniosę.

Nareszcie stanęła Babunia z dziećmi w parku, gdzie ją pan Proszek już oczekiwał.

Przystęp do parku był wprawdzie każdemu wolny, i nie był od „Starego Bielidła“ zbyt oddalony, ale Babunia rzadko kiedy z dziećmi do parku wchodziła, a już prawie nigdy podczas pobytu księżnej w zamku.

Podziwiała wyborny porządek, prześliczne kwiaty, rzadkie drzewa, wodotryski i złote rybki w sadzawkach, ale wołała pójść z dziećmi na łąkę lub do lasu. Bo tam się mogły śmiało przewracać po miękkim, zielonym kobiercu, mogły powoniąć kwiaty, jakie im się tylko podobały i narwać ich podostatek na różeczki i wieńce. Wprawdzie nie rosły w polu pomarańcze ni cytryny, ale tu i owdzie stała szeroka ptasia tereśnia lub dzika grusza, na których owocu było, jakby nasypał, z których dzieci rwać mogły. Jagód, borówek i laskowych orzechów było w lesie podostatek. Wodotrysków nie było, ale za to Babunia rada się z dziećmi przy tamie zatrzymywała. Patrzyły, jak bałwany nagłe

na miejscu zjeżdżają komisya zarowotna, aby sie-dzić przebieg zarazy.

Przemysł naftowy w Japonii.

Japoński profesor Czin-Iszi-Taxano podaje historję przemysłu naftowego w Japonii. Naftę odkryto w Japonii w r. 674 przed Narodzeniem Chrystusa za czasów cesarza Tenczy. Cesarzowi temu dostarczono kilka próbek surowca naftowego pod nazwą „palącej się wody“ i kilka próbek asfaltu, który nazywano „palącą się ziemią“. Gaz naftowy, który również był wówczas znany, otrzymał nazwę „palący się wiatr“. Wiadomości o praktycznym zastosowaniu ropy odnoszą się do roku 1613, kiedy niejaki Magota w mieście Nidzu zaczął ropę destylować w żelaznym naczyniu. Obecnie istnieje w Japonii 95 małych fabryk naftowych, które dziennie przerabiają 4200 baryłek ropy.

Ze Ślązka.

Bytom. Komisya sejmu pruskiego, zajmująca się wyborami posłów, uznała w ostatnią środę za ważny wybór posłów Junghanna i dr. Voltza. — Równocześnie donoszą, że dr. Voltz wybrany został do komisji, mającej rozpatrzyć i zbadać nowe prawo górnicze. Dr. Voltz będzie trzymał naturalnie stronę panów, posiadających kopalnie.

— „Grenzzeitung“ twierdziła, że „Katolik“ napisał, jakoby choroba stwardnienia kręgow powstała od jedzenia śledzi.

Większego głupstwa już dawno nie czytaliśmy. Rozumie się samo przez się, że takiej wiadomości w „Katoliku“ nikt nie wyczytał. Cóżby „Grenzzeitung“ na to powiedziała, gdyby tak ktoś chciał twierdzić, że od czytania tej gazety można na cholere zapasać?

„Grenzzeitung“ również twierdzi, że nasz redaktor został skazany na 120 m. za to, że odmawiał odbiorców niemieckim kupcom.

Tymczasem ukaranie nastąpiło za to, żeśmy polecali naszych inserentów.

Król. Huta. Ciężkie nieszczęście spotkało górnika Szarnowskiego w pobliskim Weźłowcu. Jadąc w poniedziałek pociągiem kolejki ulicznej, wyskoczył z pociągu, chociaż ten jeszcze był w biegu a wyskakując, ugodził całą swą osobą w drzewo przydrożne, od którego się odbił w tył i upadł pod koła pociągu. Koła zmiądzły mu nogę. — W żaden sposób nie należy zeskakiwać z pociągów, dopóki te są jeszcze w ruchu, bo niebezpieczeństwo zawsze jest bardzo wielkie.

— Zebranie miejscowego stowarzyszenia oberżystów odbyło się tu we wtorek. Podano tam do wiadomości, że zamierzono zwołać dwa wielkie zebrania publiczne, jedno do Król. Huty a drugie do Katowic. Do Król. Huty ma być zaproszony jako polski mówca ks. proboszcz Kapica z Tychów. (Ciekawość, w jakim celu oberżyści chcą zaprosić ks. prob. Kapicę na swe zebranie? Chyba nie na to, żeby przemawiał za zniesieniem rozporządzenia o zamykaniu szynków w dni wyplat i zaliczek! — Red.)

z tamy na dół spadały, a potem podnosząc się miliony kropel się rozstrzeliwały, ażeby spaując w pieniającym się kotle spojone jeszcze raz w koło okrążyć i jeden już prąd tworząc, nareszcie spokojnie odpłynąć w dal.

Nie było nad tamą i rybek złotych, do okrucz bułek przywykłych. Ale gdy Babunia z skórzanego woreczka Adelce do zapaski okrucz wysypała i dzieci je w wodę rzuciły, wtedy wynurzała się z głębokości potoku niezliczona ilość ryb na powierzchni. Najwyżej wypływały srebrnolśniące bielice, goniąc za odpływającymi okruczami; pomiędzy niemi przesuwały się z szybkością strzały okunie o podłużnych grzbietach, opodal pływały tu i tam barweny z długimi wąsami u pyszczka, brzuchate karpie i płaskogłowe miętusy.

Na łące spotykała Babunia ludzi przy pracy, którzy ją pozdrowieniem:

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! — witali.

— Daj wam Boże dobry dzień! — odpowiadała staruszka.

Niektórzy przystanąwszy na chwilę, pytali: — Dokąd, Babuniu? Jak się macie? Cóż tam wasi porabiają?

A w zamku? Tam nie było żadnej zażyłości. Tu biegł wygalonowany służący, tam pokojówka w jedwabnej sukni, tu jakiś pan, tam znów jakiś pan, a każdy dźwigał głowę wyżej niż mu urosła, krocząc jak paw, który jedyne miał prawo chodzić po trawnikach. Pozdrowił-li który z nich Babunię to rzekł tylko tak z niechęcią:

— Guten Morgen! lub Bon jour!

Babunia się rumieniła, nie wiedząc, czy odpowiedzieć:

— Na wieki wieków lub — Daj Panie Boże! — a w domu zawsze mawiała: — Tam w tym waszym zamku, to jak w Babilonie!

U wejścia do zamku siedzieli dwaj wygalonowani lakaje, po każdej stronie jeden.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kierownik Hirsch-Dunkierowski stowarzyseń p. Griese z Katowic podał do wiadomości, że petycja do sejmu pruskiego przeciw rozporządzeniu o zamykaniu szynków w dni wypłat i zaliczek podpisana została przez 19 tysięcy robotników i w tych dniach ma być odesłana.

Takie więc dobrodziejstwo kierownicy górnośląskich „ferajnow“ Hirsch-Dunkierowskich robotnikom wyświadczyli! Starają się o to, aby robotnicy w dni wypłat i zaliczek mieli wszelką sposobność do picia, które we wielu razach równa się przepiciu połowy, a czasem nawet całego zarobku.

W innych krajach, gdzie jest więcej oświaty i lepsza organizacja między robotnikami, sami robotnicy przez swe organizacje domagają się ograniczenia pijaństwa, ograniczenia sposobności do pijaństwa — a tu na Górnym Śląsku pp. kierownicy „ferajnow“ Hirsch-Dunkierowskich agitują i petycje wysyłają do sejmu w celu zniesienia ograniczeń nieszczyśnego pijaństwa, które jako zmore ciąży nad pewną częścią ludności robotniczej.

Światlejsi nasi robotnicy powinni sami agitować przeciw pijaństwu, które często jest kulą u nogi w całym postępie i rozwoju stosunków robotniczych! Walczmy wszyscy przeciw pijaństwu!

Świętochłowice. W Szarlotynowie wdarli się w niedzielę złodzieje do składu kupca Görlicha i skradli towaru i gotówki za około 150 mk.

Katowice. W Katowicach w pewnej oberży w sobotę wieczorem jeden młody człowiek cofnął nagle krzesło, gdy na nie siadał pewien obywatel. Uczynił to dla żartu, ale takie żarty są nader głupie i niebezpieczne. Ow siadający obywatel upadł i głową uderzył o ostrą część krzesła, ciężko się kalecząc.

— **Pomiędzy piekarzami-pomocnikami** tutejszymi rozpoczęto ruch zarobkowy. Żądają oni: 1) wikt i mieszkania poza piekarniami, 2) ustanowienia najniższej płacy we wysokości 8 marek tygodniowo, 3) jednego wolnego dnia w tygodniu, 4) zniesienia pracy nocnej w rzemiośle piekarskim, 5) zaprowadzenia 10-godzinnej pracy. — Wybrana osobno komisja ma się co do tych żądań z majstrami układać. Píše „Katowiczka“, że jeśli piekarze-pomocnicy będą obstawać przy swych żądaniach, to można się spodziewać strejku.

Mała Dąbrówka pod Katowicami. Kopalnia „Morgenstern“ pod Małą Dąbrówką, która wskutek zatopienia wodą od 15 lat całkiem zastawiona i opuszczoną została, ma być na nowo puszczonej w ruch. Należała ona do wiedeńskiej firmy braci Guttmadów, lecz w ostatnim czasie przeszła na własność księcia Hohenlohego, któremu między innymi należy także kopalnia „Jerzy“. Prace około ponownego puszczenia w ruch tej kopalni już rozpoczęto. Najprzód ma być szyb „Ida“, który jest zasypany rupieciami, opróżniony i uporządkowany, przyczem trudności wielkich nie będzie, ponieważ cały ten szyb jest wymurowany. Zawiadowca kopalni Proksch z kopalni „Jerzy“ kieruje pracami.

Szopienice pod Katowicami. Co ten „Szopieńczyk“ ogłosił, że się ten ławnik, który miał przejdźko dwom od pańskiej strony wybranym zastępcem gminy protest założyć, kogoś lekka, jest nieprawdą. Bo że pańska strona przy wyborach zwyciężyła, to leży jedyna wina tylko po stronie wyborców, a to dla tego, że jak państwo swoim robotnikom poleca wybierać, tak też ci wybierają.

Tak też i przy naszych wyborach do gminnego zastępcstwa było. Ow ławnik, któremu teraz niektórzy winę chcą za kółnierza wlać, starał się rzeczywiście o to, ażeby tylko obywatelską stronę — a nie pańską — przeprowadzić, ale nie miał dostatecznej podpory. A to wynika z tego: Jak przyszedł dzień wyborów, to się już państwo zawczasu starało, aby swoich robotników — hutników i górników — wysłać na czas do sali wyborczej, ażeby żadnego głosu nie brakowało. A nasi co robili? Jeden przyszedł na czas, drugi nie miał czasu, trzeci zaś żadnego interesu we wyborach, czwarty mówił. Co tam po mnie i t. d.

Tak już tylko o 6 głosów chodziło, a byłaby nasza obywatelska strona zwyciężyła.

A teraz chcą niektórzy jednemu ławnikowi wszystko do kieszeni włożyć?

Jeszcze dzięki, że mamy w szopieńskiej gminie takich ławników (jak ten obwiniony), którzy tylko dobra gminy chcą, przed państwem gminę bronią, żeby obywateli tylko od wielkich ciężarów ochronić.

Stare przysłowie mówi, że za dobre często złem płaca, a to jest prawda. Przy szklance piwa to ludzie radzą o tem i owem, ale jak przyjdzie do jakiej ważnej sprawy, to się skryją, w kieszeni grożą, albo jak nie, to głową kiwną, a w końcu winę na innych zwalają.

Ale uważajcie, co się u nas jeszcze dzieć będzie, skoro pańska strona na wierzch się dostanie!! Także Szopieńczyk.

Mysłowice. Krakowski „Głos Narodu“ był swego czasu donosił, że „Sokoli“ górnośląscy budują w Jaworznie (w Galicyi) sokolnię. Obecnie „Głos Narodu“ donosi znowu, że ta wiadomość nabawiła takim strachem Prusaków, że odnósili się podobno

do gancyjskich władz, które znowu od urzędu gminnego domagały się wyjaśnienia. Urząd gminny zaprzeczył wraz z „Sokołem“ górnośląskim tej wiadomości, która rzeczywiście polegała na mylnej informacyi. Nie jest prawdą, jakoby „Sokol“ budował sokolnię, natomiast prawdą jest, iż buduje dom p. Postrach z Katowic.

Tarnowskie Góry. Landratem powiatu tarnogórskiego mianowany został asesor regencyjny hrabia Limburg-Stürm z pruskiego ministerstwa oświaty z Berlina. Ma on już od 1 kwietnia b. r. urząd landracki objąć.

— W katolickim kościele w Tarn. Górach złodziej rozbił trzy skarbonki. Nikczemne złodziejstwo pozostało jednak bez skutku, bo skarbonki są tutaj zwykle codziennie wypróżniane.

Ruda. W domu p. Kocjana niedaleko nowego kościoła wybuchł na dolnem piętrze w dotychczas nieznanym sposobie pożar i zniszczył wszystko. Rodzina górnika Lybona z górnego piętra mogła tylko oknem po drabinach być wyratowana. Straż pożarna z Borsygerwerku przybyła do pomocy. Dom zgorzały był niedawno poprawiony i nowo pokryty. Dom p. Fröhlicha, będący tuż opodal domu gorejącego, był od płomieni wielce zagrożony, ale został uratowany.

Zabrze. Ruch automobilowy między Zabrzem, Zaborzem, Wirkiem i Mikulczycami ma być podobno jeszcze tego roku zaprowadzony przez przedsiębiorstwo prywatne. Gminy interesowane są podobno gotowe do poręczenia za koszt, jakie przedsiębiorstwo wyłoży na podjęcie i podtrzymanie tego ruchu przewozowego.

Zabrze. Zeszłoroczna wielka susza dała się w niektórych okolicach tutejszej rozległej gminy we znaki pod względem braku dobrej wody. Ażeby na przyszłość takim niedogodnościom zapobiedz, położona będzie druga rura wodociągowa do Małego Zabrze kosztem fiskusa górniczego. Opodal wieży wodociągowej w Chebziu odgałęziona zostanie od głównego wodociągu Zawadzkiego owa druga rura do Małego Zabrze, poczem wzduż starej rury przeprowadzona zostanie ulicą Następcy tronu, aby w razie potrzeby służyć wodą w dostatecznej ilości. Prace już od kwietnia br. rozpoczęte być mają.

— Od kwietnia br. nowa połączona gmina zabrska będzie miała dwie poczty: pierwsza jak zwykle w Zabrze a druga na Dorocie — wiadomo bowiem, że Dorota włączona będzie do Zabrze. Poczta na Dorocie będzie od kwietnia nosiła nazwę „Zabrze 2“, na co zwracamy uwagę. Ci co wysyłali dotąd przesyłki przez pocztę w Dorocie odtąd powinni takie przesyłki adresować na pocztę „Zabrze 2“.

Makoszów. Od kwietnia r. b. piąty obwód policyjny powiatu zabrskiego „Makoszów“ otrzyma z rozporządzenia naczelnego prezydenta nazwę „Sólnica“. Inspektor gospodarczy Schmidt został równocześnie mianowany amtowym.

Gliwice. Landrat Schroeter uzyskał urlop dla siebie, rozciągający się od 29 marca do 6 maja rb. Pisma należy adresować w tym czasie nie po imieniu do landrata, ale do urzędu landrackiego w Gliwicach. Zresztą zawsze jest lepiej, pisma wysyłane do urzędów jakichbądź, adresować nie do urzędnika, ale do urzędu.

— **Przedsiębiorca** p. Gehl, regulujący w obrębie miasta Gliwic Kłodnicę, sprowadził 80 chłopów ze Styrii. Dalej posługuje się także więźniami, których około 20 zatrudnia.

Z Rybnickiego. W zeszłym numerze pisaliśmy, że parcelowane są dobra ryckerskie w Kamieniu pod Rybnikiem, gdzie sprzedawają ziemię po 1200 do 1600 mk. za jutrzynę. Sprostować to należy o tyle, że ziemię tam sprzedawają w cenie niższej, mianowicie począwszy od 300 mk. za jutrzynę.

Z Kozielzkiego. Cukrownia w Ryńskiejwsi niebawem przejdzie w ręce spółki, złożonej z okolicznych wielkich właścicieli ziemskich. Układy co do przewłaszczenia są już bliskie ukończenia. Dotychczasowym właściciel cukrowni powypowiadał już dotychczasowym urzędnikom służbę w cukrowni.

— **Fabryka celulozy „Polny Młyn“** pod Koźlem postanowiła rozdać 9 procent dywidendy za rok ubiegły. Na zebraniu akcyonaryuszy podano do wiadomości, że fabryka ma we wszystkich działach pracy podostatkiem i że interesa fabryki idą wogóle w roku bieżącym pomyślnie.

Strzelce. Prace około budowy nowego kościoła, przerwane przez zimę, zostały w ubiegłym tygodniu ponownie podjęte. Do jesieni ma być cały kościół już pod dachem. Prace dekarskie powierzono już pewnej firmie w Strzelcach.

Chudoba powiat Oleski. Nasza gmina Chudoba ze Szrajberowem oraz gmina Szumirad, Kamieniec z Ryzkiem i Sobiszem zostały odłączone od parafii Oleskiej, a będą własną parafią tworzyć. Kościół będzie budowany w Chudobie, a tu także farny budynek. Taką wesołą wiadomości ogłoszono nam przy sposobności nabożeństwa w naszym filialnym kościele we Wendrynie. — Nasza gmina już dostała od zarządu biskupiego polecenie, aby obierać zarząd kościelny dla nowej parafii. Ministerstwa się już też na to zgodziły i naleciły regencyi opolskiej,

aby wygotowała rysunki i rachunki nowego kościoła. Chudobianin.

Ostatnie wiadomości.

W Lipsku

żona sługi sądowego Nowaka wyskoczyła z 3-letnim dzieckiem z okna czwartego piętra i pokaleczenie obojga jest bardzo ciężkie. Nowak został ze służby wydalony i znikł bez śladu. Zona nie miała środków do życia.

Warszawa.

Socjalistyczny związek „Proletaryat“ rozszerza odezwę, w której wzywa rezerwistów, aby gwałtem sprzeciwiali się mobilizacji czyli ściąganiu ich do wojska. Zarazem odezwa zapowiada, że walka z rządem tak długo nie ustanie, aż nie będzie osobnego sejmu w Królestwie Polskiem i konstytucyi, a uwięzieni nie zostaną wypuszczeni. Ludzie mają się uzbroić i napaść na urzędników a bombami i dynamitem zgładzać ze świata tych, którzy lud gnębią.

Kazań.

Aresztowany tu, podejrzany o kradzież w czasie zaburzeń w Baku, Rostowcew, nosi także nazwiska Rosenberga i Millera, a jest istotnie lekarzem wojskowym Popowem. Odesłano go do Petersburga pod wzmocnionym dozorem.

Niżni Nowogród.

W zatoce Muromskiej i w porcie zbożowym płonie 20 statków. Niebezpieczeństwo grozi parowcom. Straty wynoszą setki tysięcy rubli.

Baku.

W Bibjebacie płoną zakłady naftowe Mantaszewa, Towarzystwa „Oleum“ i Towarzystwa naftowego.

Kreta.

Generał-gubernator grecki książę Jerzy ogłasza, że wojska mocarstw otrzymały nakaz, aby nie dopuściły do powstania. Dla tego książę Jerzy napomina powstańców do powrotu do domu, a oddział w Terisso wzywa do złożenia broni.

Rodzice! Uczcie dzieci czytać i pisać po polsku!

Sprawy towarzystw, zebrania itd.

Bytom. Tow. kobiet odbędzie swe zwyczajne zgromadzenie w niedzielę 2 b. m. o godz. 3 po poł. w domu „katolickich towarzystw“ przy ul. Krawieckiej (na dole). Liczny udział członkiń pożądany. Goście mile widziani. Uprzejmie zaprasza Zarząd.

Bytom. Tow. św. Alojzego odbędzie swe zebranie w niedzielę dnia 2-go b. m. o godz. 5. na sali domu kat. towarzystw. Będzie wykład. Prosimy o liczny udział. Zarząd.

Bytom. Baczność! W niedzielę 2 bm. odbędzie się zebranie Tow. gimn. „Sokol“ po poł. o godz. 3 na sali „Bergkeller“ przy ulicy Gojowej 10/11. Na porządku dziennym: odczyt, kasowanie składek i jeszcze wiele innych ważnych spraw. Wszyscy wydziałowi powinni się stawić. Szan. druhów uprasza o liczny udział. Goście mile widziani. Ćwiczenia rozpoczną się w przyszłą sobotę. Czołem! Wydział.

Bytom. Zjazd delegatów, związków kat. robotników połączone w obwodowe złączenie na Górny Śląsk, odbędzie się przyszłą niedzielę 2 bm. w sali domu katolickich towarzystw (p. Wleczorka) na ulicy Krawieckiej o godz. 3 po południu. Na porządku dziennym stoi pomiędzy innymi: Obradowanie wniosków odmiennych do nowego prawa górniczego. O ile miejsca w sali wystarczy, zostanie wstęp górnikom na przysłuchę dozwolony. Obrady będą po polsku i po niemiecku. Zarząd.

Lipiny. W niedzielę, dnia 2-go bm. o godz. 6-tej po poł. odbędzie się posiedzenie Związku kat. robotników na sali p. Panka w Lipinach. Szan. członków uprasza się o liczny udział w tem zebraniu. Zarząd.

Chorzów. W niedzielę 2-go kwietnia o godz. 5 po poł. u p. Benklego odbędzie Związek posiadzcicieli domów i gruntów generalne posiedzenie. Będzie nowy zarząd obierany i sprawozdanie kasy odczytane i jeszcze inne ważne sprawy zostaną załatwione. Uprasza się wszystkich członków na to posiedzenie. Zarząd.

Chorzów. Tow. katol. młodzieńców i męzów odbędzie w niedzielę dnia 2-go b. m. o godz. 5 wieczorem w lokalu p. Benklego swe zwyczajne posiedzenie. Na porządku dziennym: Odczyt treści religijnej i wykład p. prezesa. Dla ważnych spraw, które przyjdą pod obrady upraszamy szanownych członków o jak najliczniejsze przybycie. Goście mile widziani. Zarząd.

Lipiny. Baczność druhowie! Tow. gimn. „Sokol“ w Lipinach urządza w niedzielę, dnia 2 bm. wycieczkę. O jak najliczniejszy udział uprasza się druhów. Bliższe informacje udzielają poszczególni członkowie wydziału jak i rady. Zarazem zwraca się druhom uwagę, że przyszłe ćwiczenia odbędą się w czwartek o godz. 7 wieczorem w sokolni w Król-Hucie. Punktualność pożądana. Czołem! Naczelnik.

Król. Kuta. Posiedzenie towarzystwa „Silesia“ odbędzie się w niedzielę 2-go kwietnia br. o godz. 6¹/₂, po poł. na sali w „Volksgrarten“ (Kattowitzerstr.). Będzie wykład i rozmaite występy, śpiew itd. Prosimy o liczny udział. Goście mile widziani. Zarząd.

Stare Zabrze. W niedzielę dnia 2 b. m. po południu o godz. 5 odbędzie się miesieczne zgromadzenie posiadzcicieli domów i gruntów na sali p. Miarki w Starym Zabrze, na które o jak najliczniejszy udział prosi Zarząd.

Zabrze. W niedzielę 2-go kwietnia b. r. odbędzie się o godzinie 6-tej wiecz. walne zebranie tow. „Czytelni dla kobiet“ w Zaborzu, na którym nastąpi wybór nowego komitetu. O liczny współudział prosi Zarząd.

Biskupiec. Tow. polsko-kat. młodzieńców i męzów odbędzie swe zwyczajne posiedzenie w niedzielę dnia 2 bm. punktualnie o godz. 6 wieczorem. Uprasza się szanownych członków o jak najliczniejsze przybycie. Goście mile widziani. Zarząd.

Prace. Związek pszcz. arcy. rozpoczął w niedzielę dnia 3 kwietnia punktualnie o godz. 4 po poł. w sali p. Miemca swe zwyczajne miesięczne posiedzenie. Będzie się ostatni raz pszczoły od szkód zabezpieczało i składki roczne ślągało. Kto jeszcze składek nie zapłacił niech to na tem zebraniu jeszcze uczyni, bo w przeciwnym razie wyklucza się sam ze związku według statutu. Także będzie wiele nowości do słyszenia i widzenia na tem zebraniu. O liczby udziału szanownych członków i chcących do związku wstąpić uprasza Zarz.

Literatura, sztuka, teatr i nauka.

Niezwykle piękna seryę pocztówek wielka nocnych i na Zielone Świątki wydał zakład chemiczny Antoniego Fiedlera w Poznaniu, ul. Berlińska 5. Pocztki te zasługują na gorące polecenie ponieważ w przeciwieństwie do szerzącej się u nas tandety niemieckiej opierają się na motywach i swychach polskich a nadto są wytworem polskiego przemysłu artystycznego. Szczególniej pp. kupcy powinni pamiętać, że nie tylko publiczność konsumująca, ale także oni mają obowiązek społeczny popierania przemysłu polskiego, tem bardziej, że p. Antoni Fiedler wydawnictwa swoje oddaje jedynie hurtownie do dalszej sprzedaży.

Poczta Redakcyi.

Korespondencye niektóre musieliśmy dla braku miejsca do następnych numerów odłożyć. Za wszystkie korespondencye dziękujemy.

Nowe agentury.

W Goduli jest naszym agentem oprócz p. Jacka Białasa, także p. Teofil Masztalski i prosimy czytelników naszych tylko u nich „Katolika” na nowy kwartał sobie zapisać. P. Masztalski i p. Białas roznoszą gazety po domach.

Król. Huta. Przyjmuję przedpłatę na II kwartał w moim okręgu na „Katolika”, „Pracę”, i „Dziennik Śląski”, które punktualnie każdemu przynoszę do domu. Każdy może się przekonać u tych, którzy już abonują „Katolika” itd. Może sobie każdy zamówić wszelkie książki wydawnictwa „Katolika”, które dostarczę po przystępnych cenach. Także wpisuję na członków i przyjmuję składki do Bytomskiego „Związku wzajemn. pomocy chrześc. robotników”. Jan Muszkiel, przy ul. Lazaretovej (Lazaretrstr.) 18.

Bismarkhuta. Szan. moich abonentów „Katolika”, „Pracy”, i „Dziennika Śl.” proszę uprzejmie żeby i nadal t. j. na drugi kwartał odemnie gazety brali i mi także abonentów nowych zjednywali. Moich dawnych abonentów proszę również, by do mnie znów wrócili, gdyż staram się każdemu regularnie gazetę do domu dostarczyć. Przyjmuję zamówienia na książki z wydawnictwa „Katolika”, również oprawy książek. Książki u mnie zamówione dostarczam w krótkim czasie. Zarazem nadmieniam, że zapisuję do „związku wzajemnej pomocy i kasy na bezrobocie”. Augustyn Gotzmann, Feldstr. 4, w domu p. Kuscha, obok szkoły.

Proszę szanownych moich czytelników „Katolika”, żeby i nadal pozostali mi wiernymi czytelnikami i raczyli mi zjednywać nowych czytelników. Kto mi zjedna czytelnika nowego, ten otrzyma książeczkę jako podarek. Ja jak dotąd, tak i nadal punktualnie każdemu dostarczę gazetę do domu. Tak samo można umie zamówić książki każdego rodzaju powieściowe i kościelne a przedywszystkiem dla dzieci do pierwszej komunii św. Albert Wieczorek, Mysłowice, przy ul. Cesarzewicza (Kronprinzenstr.) 8.

Zaborze. Na II kwartał przyjmuję przedpłatę na „Katolika”, „Dziennik Śl.”, „Pracę” i wszystkie wydawnictwa „Katolika” z odnośnieniem do domu i to na Zaborze A. A., Zaborze Wies, Zaborze Poremba i Paulsdorf. Także wpisuję do „Związku chrześc. robotników górnośl.” i do kasy na bezrobocie. Proszę się licznie zgłaszać. K. Piecha.

Król. Huta. Wszyscy moi dotychczasowi i nowi abonenci „Katolika” i „Dziennika Śl.”, którzy sobie swe gazety na nowy kwartał u mnie zapiszą, otrzymają darmo śliczny kol. obraz Matki Boskiej Niepokalanej Początej wielkości 23x32 cm. Przyjmuję przedpłatę z odnośnieniem gazet do domu. Jan Mathea, w Król. Hucie, przy ul. Wodnej.

Szan. moim abonentem z Siemianowic i okolicy donoszę uprzejmie, że i nadal będę każdemu dostarczał „Katolika” lub „Dziennika” zawsze na czas. Proszę dotychczasowych czytelników, aby mi na nowy kwartał choć jeunego nowego czytelnika zjednali. Wszystkie wydawnictwa „Katolika” mam także na składzie, i dostarczam takowej po tych samych cenach co w księgarni „Katolika”. Najlepsza sposobność nabycia książek do nabożeństwa dla dzieci przystępnych do komunii św. Przyjmuję nowych członków do związku Bytomskiego i przyjmuję składki dla niego. Mieszkam na ulicy Krótkiej (Kurzestrasse) u pana Sławika. Józef Wiesner, agent „Katolika” w Siemianowicach.

Szanownym moim czytelnikom z Bielszowic i okolicy donoszę uprzejmie, że i nadal będę każdemu dostarczał tak jak dotąd, u mnie zamawiali „Katolika”, „Pracę”, „Rolnika”, i „Dziennika”. Dalej można u mnie nabyć wszelkie wydawnictwa „Katolika”, szczególnie w obecnym czasie książki do nabożeństwa w różnych oprawach dla dzieci przystępnych do Stołu Pańskiego. Gazety tak i książki dostarczam do domu. Proszę o łaskawe poparcie, pozostając z wysokim szacunkiem Franciszek Pakosz, w Bielszowicach, naprzeciw lazaretu.

Już teraz przyjmuję przedpłatę na nowy kwartał na „Katolika”, „Dziennika Śląskiego”, „Pracę” i „Rolnika” i proszę moich szan. abonentów, ażeby zachęcali innych do zamawiania tych gazet. Niech więc każdy namówi jednego abonenta. Ja będę każdemu dostarczał gazety jak najregularniej do domu. Książki modlitewne i powieściowe można u mnie nabyć po tej samej cenie co w ekspedycyi „Katolika”. Także zapisuję członków do bytomskiego „Związku wzajemnej pomocy i kasy na bezrobocie” i proszę o liczne zgłoszenia. Alojzy Prus, Orzupo wice.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Plac, za 100 rubli -	29 marca.	30 marca.
.. „ 100 guldenów -	216,00 mrk.	216,00 mrk.
.. „ 100 guldenów -	170,50 „	170,50 „

Magdeburg, 30-go marca. (Ceny cukiernicze).

Cukier w głowach I	-	-	-	25,95 mrk.
Cukier w głowach II	-	-	-	26,00 „
Refinada mielona (z beczką)	-	-	-	25,20 „

Wrocław, 30-go marca. (Ceny targowe).

Stale ceny ustanowione przez deputacyą targową.	W markach i fenygach za 100 kg.		
	śląski	średni	południ
Pszenica biała	17,20	16,60	16,10
„ „ żółta	17,10	16,50	16,00
Zyto	18,50	18,20	12,70
Jęczmień	16,00	14,80	13,80
Owies	14,80	14,20	13,70
Groch „Viktoria”	19,00	17,00	15,00
Groch	17,50	15,80	14,00
Rzepak	21,90	20,40	18,90

Siano 4,60-5,00 za 1 kopę.
Słoma 25,00-27,00 za 50 kg.

Obwieszczenie

odnoszące się do tegorocznych kontroli wiosennych. (Przedruk tylko za podaniem źródła dozwolony).
Kontrole wiosenne odbędą się w następującym porządku: Dla braku miejsca zaprowadziliśmy następujące skrócenia: rezerwiści = r., puszczeni za urlopem (dispositionsurlauber) d. u., puszczeni do dyspozycji urzędów rezerwowanych (zur Disposition der Ersatzbehörden) = d. u. r., rezerwiści erzacowi (Ersatzreserve) = e. r., półnawaldzi = p. l., landwera z pierwszego powołania = l. d. I, landwera z drugiego powołania = l. d. II.

Obwód Bytomski.

Stawić się powinni:
W szopie dla ćwiczeń w podw. koszar w Bytomiu.
3. Kwietnia br. przed południem o godzinie 9 l. z I powołania z 1892 i 1893 oraz e. r. z 1892, dalej o godzinie 11 przed południem l. z I powołania z 1894 i 1895 oraz e. r. z 1893, a po południu o godzinie 2 l. z I pow. z 1896 i r. z 1897 z Bytomia.
4. Kwietnia b. r. przed południem o godzinie 9 r. z 1898 1899, a po południu o godzinie 2 r. z 1900 i e. r. z 1896 i 1897 z Bytomia.

Obwód Królewsko-hucki.

Stawić się powinni:
W Król. Hucie w ogrodzie ludowym, ul. Katowicka 16
3. Kwietnia b. r. przed południem o godzinie 9 r z 1893 i 1890, a po południu o godzinie 2 l. z I pow z 1892 z Król. Huty.
4. Kwietnia t. r. przed południem o godzinie 9 l. z I powołania z 1893, a po południu o godzinie 2 l. z I powołania z 1894 z Król. Huty.
5. Kwietnia t. r. przed południem o godzinie 9 e. r. z 1894 i 1895, a po południu o godz. 2 l. z I pow z 1895 z Król. Huty.
Zaznacza się, że każdy winien tam stanąć, gdzie jest przeznaczony, pas wojskowy z wszelkimi papiera, mi przynieść i każdy powinien w czystej odzieży na miejscu kontroli punktualnie się stawić.

Obwód Gliwicki

Tu stawić się mają do kontroli należący z miasta Gliwic włącznie przedmieścia Gardela i dawniejszych gmin Szobiszowic i Trynku.
1. Kwietnia br. o godzinie 9 przed południem r. z 1904 do 1990, a po południu o godzinie 3 r. z 1901.
3. Kwietnia przed połudn. o godz. 9 r. z 1900, a po południu o godzinie 3 r. z 1890.
4. Kwietnia t. r. o godz. 9 przed południem r. z 1898, a po południu o godzinie 3 r. z 1897.
5. Kwietnia o godzinie 9 przed południem l. z I pow. z 1896, a po południu o godzinie 3 l. z I pow. z 1895.
6. Kwietnia br. o godzinie 9 przed południem l. z I pow. z 1894, po południu o godzinie 3 l. z I pow. z 1893 i 1892.

Do której klasy kto należy, ma w pasie zapisać i powinien przepisy odnośne znać.

Obwód Mysłowicki.

Kontrole odbędą się w tym obwodzie:
1. Kwietnia br. przed południem o godzinie 9 u Labaszynskiego, wszyscy z Janowa, a po południu o godz. 2 l. z 1892 do 1896 i r. z 1897 z Mysłowic.
3. Kwietnia br. przed południem o godzinie 9 u tego samego r. z 1898 do 1904 i d. u. z Mysłowic, a po południu o godzinie 3 e. r. z 1892 do 1904 i d. u. r. z Mysłowic.

Obwód Katowicki.

Stawić się powinni:
W Wirku.
10. Kwietnia br. przed poł. o godz. 10 w oberży hutniczej e. r. z 1892 do 1896 z Wirku i Nowejwsi oraz d. u. e. z Wirku, a po południu o godzinie 1 r. d. u. i l. oraz d. u. r. z Nowejwsi.

W Rożdżeniu.

4. Kwietnia t. r. przed południem o godzinie 9 u Freunda l. z 1892 do 1896 i e. r. 1892 do 1904 z Rożdżenia, a po południu o godzinie 2 r. z 1897 do 1904 d. u. i d. u. r. z Rożdżenia.
5. Kwietnia b. r. przed południem o godz. 9 u Freunda l. z 1892 do 1896 i e. r. z 1892 do 1904 z Szopienic, a po południu o godzinie 2 r. z 1897 do 1904, d. u. i d. u. r. z Szopienic.

W Brzezince.

6. Kwietnia t. r. przedpołudniem o godzinie 10 wszyscy z Brzękowie i Brzezinki.

Obwód Tarnogórski.

Kontrole odbędą się w tym obwodzie:
7. Kwietnia b. r. przed południem o godzinie 9 w Mikulczycach w ogrodzie Miarki l. z I pow. z 1892 do 1896, r. z 1897 do 1904, a po południu o godzinie 2 r. z 1901 do 1904, e. r. z 1892 do 1904, oraz wszyscy d. u. i d. u. r. z Mikulczyc.
7. Kwietnia br. o godzinie 9 przed południem przed oberżą Goldsteina w Strzybnicy l. z I pow. z 1892 do 1896, r. z 1897 do 1904, oraz wszyscy d. u. i d. u. r. z Wielkich Wilkowic, Gęrgendorfi (?), Miedar, Rybny, Lariszowa, Opatowic, Strzybnicy, Piaseczny, Boruszowic i Pniowic, a po południu o godzinie 2 e. r. z 1892 do 1904 z tych samych miejscowości.

10. Kwietnia b. r. przed południem o godzinie 9 w Wieszowie w restauracyi Guttentaga l. z I pow. z 1892 do 1896, r. z 1897 do 1904, e. r. z 1892 do 1904 oraz wszyscy d. u. i d. u. r. z Stolarzowic, Wieszowy, Górników, Grzybowic, Ptakowic, Brostawic Glinicy, Kunar, Nierady i Kępczowic.

Obwód Zabrzeński.

Stawić się powinni:
W Małym Zabrze przy domu gminnym.
1. Kwietnia br. przed południem o godzinie 9 wszyscy r., a po południu o godzinie 2 wszyscy l. z I pow. z Małego Zabrze.
3. Kwietnia br. przed poł. o godz. 9 wszyscy e. r. z Małego Zabrze, a po południu o godzinie 2 r. z 1897 do 1899 z Starego Zabrze i Gwozdka.
4. Kwietnia br. przed południem o godz. 9 r. z 1900 do 1904, a po południu o godzinie 2 l. z powołania 1897 do włącznie 1894 z Starego Zabrze i Gwozdka.

Ci, którzyby stawić się nie mogli z powodu bardzo ważnych przyczyn, muszą jak najwcześniej prośbę o zwolnienie z kontroli do feldwebla (Bezirksfeldwebel) podać, w razie choroby musi być atest lekarza.

Papiery wszelkie należy z sobą zabrać. Bliższych szczegółów każdy się dowiedzieć może u sołtysa gminy, gdzie mieszka.

Kancelarya moja
znajduje się obecnie
przy ul. Gliwickiej 29 I
(Bulwar) w domu p. Ulfika. — Telefon 1379.
Demlow, adwokat,
przy król. sądzie okręgowym i krajowym w Bytomiu.

Kołodownicy!
Nie dajcie się uwieść!
200 szt. kołodwców
najlepszy fabrykat jest jeszcze na składzie.
Zwiedzanie moich wielkich składów jest każdemu dozwolone.
Kołodwce marka „Wartko” po 68,50 marek z gwarancją.
Płaszcz gumowe 3,50. — Weże gumowe 2,75.
Wiktor Deutsch, Gliwice, Mikołowska 15.
Największy górnośląski skład kołodwców.

Miód
czysty, od pszczoł, wysyłam pocztowy stół po 8,25 mk. w pierwej strefie, dalej po 8,50 mk. 363
M. Göra, Mischline.

BRENNABOR
Baczność!
Rowery od 65 mk. począwszy. Płaszcz gumowe 3,75 mk. Weże 2,80 mk. pod gwarancją. Wszystko po cenach hurtowych.
Carl Thusek Gliwice.
Najtańszy skład na G.-S.

Skarbem
jest delikatna czysta twarz, o różanym, młodzieńczo świeżym wyglądzie, białej aksamitnej miękkiej skórze i olśniewającej pięknej cerze. To wszystko sprawia mydło **Stackenpferd-Lilienmilch-Seife** Bergmann & Co. Badebenl marka ochronna: koń hijkowy. Sztuka 50 fen.
w Bytomiu A. Sollich, A. Wehowski, A. Wermund, J. Duebecke, S. Berliner, Józef Schedon, W. Staniszewski, Drog. św. Barbary, w Starej Aptece i pod koroną; w Wirku M. Fuhrmann; w Lipinach M. Kowalski; w Laurahucie aptekarz Hahn;

Dla handlarzy!
Piszcie po mój nowy cennik **resztek!**
kartuny, musłiny, damasty, materye białe, obicia meblowe, welury barchany i t. d.
H. L. Heimann,
Norymbergia (Nürnberg) Josefsplatz 16.

Do siewu
polecam najlepsze gatunki owsa do siewu, krasikoniu, rozmaitych traw, ćwikły do paszy, żółte i czerwone bulwy, jakoteż czerwoną mamię.
J. Herzfeld,
Bytom G.-S.,
ulica Krakowska nr. 27,
handel specjalny dla artykułów siewnych i pastewnych.

Szczeście na wsi.
Przez ks. Łukaszewicza.
Cena egzem. oprawnego 25 fen. z przes. 35 fen.
„Katolik” w Bytomiu (Beuthen O.-S.)